

klasa 8

Julian Tuwim

Mowa ptaków

Kto z was mowę ptaków zna?
 Nikt – i tylko jeden ja.
 Chrzęst i szelest, szepty cisz,
 W szmerach trzciny cicho śniesz,
 Ćwir-ćwir-ćwir i tiju-fit,
 A to znaczy: zaraz świt,
 Zaraz drgną różowe zorze,
 Bo i cóż to znaczyć może?
 Cóż, cóż,
 Jak nie świt wiosennych zórz?
 Ćwir-ćwir-ćwir i tiju-fit,
 Cyt...
 Jeszcze nic? A może już?
 Mokre listki polnych róż,
 Błade krople chłodnych ros,
 Wiew, westchnienie, jakiś głos:
 „Tiju-tiju-tiju-fit...”
 Tak, tak, tak, lecz cicho cyt,
 A to znaczy: Cóż, czy wiesz?
 Wiem, nie powiem... Ja wiem też.
 Tak, to to... Któż wytłumaczy,
 Że to coś innego znaczy?
 Cóż, cóż?
 Czy to, czy to, czy to już?
 Kuku, tiju, ćwir i fit,
 Cyt – a może to już świt?

Ni to tan, ni nuty ton,
 Coś z dalekich, leśnych stron,
 Szelest, cisza, szept i szmer?
 Liście? Trzciny? Trawy? Cóż?
 Szum wśród ciszy suchych zbóż?
 Może tak, a może nie,
 Marzę, nucę, słodko śnię,
 Ćwir-ćwir-ćwir przez pole leci,
 A to znaczy: słońce świeci,
 Z gąszczy ptaszek ptaszka zwie,
 Tak, to to... A jeśli nie?
 Tak, to to... A jeśli tak,
 To zrozumie ptaka ptak,
 To zrozumie także ja,
 Jaka piosnkę las mi gra:
 Że już tiju-tiju-fit,
 A to znaczy – że już świt.

